



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(711)**

95. posiedzenie  
Komisji Spraw Zagranicznych  
i Integracji Europejskiej  
w dniu 20 marca 2003 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej konwencji o zwalczaniu terrorystycznych ataków bombowych, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w dniu 15 grudnia 1997 r.
2. Rozpatrzenie ustawy o ratyfikacji Traktatu WIPO o prawie autorskim, sporządzonego w Genewie dnia 20 grudnia 1996 r.
3. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o zawodzie lekarza oraz ustawy o zmianie ustawy o zawodzie lekarza oraz o zmianie innych ustaw.
4. Rozpatrzenie ustawy o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników.

*(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 00)*

*(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącej Zbigniew Kulak)*

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Szanując to, jak ważny dla państwa jest czas, przesunęliśmy posiedzenie z dnia wczorajszego na dzisiejszy. Szkoda marnotrawić czas, tak więc wydaje mi się, że – Panie Senatorze, zgodzi się pan ze mną – możemy już zacząć posiedzenie komisji.

Szanowni Państwo Senatorowie, witam na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej. Dotyczy ono czterech ustaw, które będą przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Senatu, za dwa tygodnie. Ustawy są następujące: o ratyfikacji konwencji o zwalczaniu terroryzmu, o ratyfikacji traktatu WIPO o prawie autorskim, o zawodzie lekarza, o zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników.

Witam na naszym posiedzeniu pana Tomasza Wasilewskiego, zastępcę dyrektora Departamentu Prawno-Traktatowego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz radcę prawnego ministra, pana Andrzeja Misztala – kłaniam się. Również witam pana Leszka Ciećwierza, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, a także pana Jerzego Jakubczaka, naczelnika w Departamencie Prawnym w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Serdecznie witam pana Krzysztofa Chońskiego, eksperta z biura prawnego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Witam panią Ewę Ziemiszewską, dyrektor Departamentu Prawno-Legislacyjnego w Ministerstwie Kultury – kłaniam się.

Zgodnie z porządkiem, proponuję rozpocząć naszą debatę od rozpatrzenia ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej konwencji o zwalczaniu terrorystycznych ataków bombowych, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w dniu 15 grudnia 1997 r.

Proszę przedstawicieli rządu o zabranie głosu w tej sprawie, o krótkie naświetlenie charakteru tej ratyfikacji.

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Prawno-Traktatowego  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Tomasz Wasilewski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Międzynarodowa konwencja o zwalczaniu terrorystycznych ataków bombowych została przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 15 grud-

---

nia 1997 r. Konwencję tę podpisało pięćdziesiąt osiem państw. Polska podpisała konwencję 14 czerwca 1999 r. Stronami konwencji jest osiemdziesiąt sześć państw. Konwencja weszła w życie 23 maja 2001 r.

Przyjęcie konwencji przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych było wyrazem znaczenia, jakie ta organizacja od wielu lat przywiązywała do sprawy zwalczania terroryzmu międzynarodowego, który zawsze stanowił zagrożenie dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Przedmiotowa konwencja wraz z innymi umowami międzynarodowymi w dziedzinie przeciwdziałania terroryzmowi ma zapewnić skuteczne instrumenty dla zwalczania tego niebezpiecznego zjawiska.

Jednym z najważniejszych postanowień konwencji w kontekście zapewnienia skutecznej współpracy międzynarodowej w zwalczaniu terrorystycznych ataków bombowych jest art. 9 konwencji, dotyczący ekstradycji. Wspomniany artykuł ustanawia mechanizm, pozwalający uznać w stosunkach między państwami-stronami, że wszelkie zawarte między nimi przed wejściem w życie konwencji umowy ekstradycyjne obejmują swoim zakresem przedmiotowym również przestępstwa, o których mowa w art. 2 konwencji. Artykuł ten zawiera również zobowiązanie do jej włączenia do katalogu przestępstw podlegających ekstradycji, jakie będą odbywały się w przyszłości między stronami. Żadne z przestępstw objętych konwencją dla celów ekstradycji lub pomocy prawnej nie będzie uważane za przestępstwo polityczne lub inspirowane pobudkami politycznymi.

W walce z terroryzmem, oprócz postanowień o charakterze ściśle jurysdykcyjnym, ogromne znaczenie ma zapewnienie ram dla praktycznego współdziałania społeczności międzynarodowej w jego zwalczaniu. Konwencja przewiduje takie praktyczne rozwiązania. Zgodnie z jej postanowieniami można to osiągnąć w szczególności poprzez współpracę międzynarodową, polegającą między innymi na wymianie informacji, koordynacji działań administracyjnych, współdziałaniu o charakterze naukowo-technicznym i szkoleniowym w zakresie objętym uregulowaniami konwencji.

Ratyfikacja konwencji przez Polskę będzie mieć także znaczenie polityczne. Przedmiotowa konwencja znajduje się wśród tak zwanych konwencji i protokołów antyterrorystycznych, do których niezwłocznego ratyfikowania wezwała Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych w swej rezolucji nr 13/73 z 2001 r., przyjętej tuż po atakach terrorystycznych w Stanach Zjednoczonych. Proces wiązania się powyższymi konwencjami i protokołami jest również przedmiotem zainteresowania Unii Europejskiej, czego wyrazem było ich włączenie do wspólnego stanowiska Unii w sprawie zwalczania terroryzmu.

Konwencja podlega ratyfikacji w trybie art. 89 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w związku z pkt 2 i 5 tegoż artykułu, ponieważ jej postanowienia dotyczą kwestii uregulowanych ustawowo, mających istotne znaczenie z punktu widzenia ochrony praw i wolności obywatelskich, do których należą podstawy prawne ekstradycji, zgodność postanowień umów ekstradycji dotyczących przestępstw, o których mowa w art. 2 konwencji, z postanowieniami przedmiotowej konwencji, ochrona danych osobowych w kontekście przekazywania informacji o prowadzonych procedurach w związku z realizacją postanowień konwencji.

Ratyfikacja konwencji nie spowoduje obciążeń finansowych dla budżetu państwa. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Dziękuję bardzo.

Przepraszam za tę chwilę zwłoki, bo z panią przewodniczącą Genowefą Grabowską uzgadniamy pewne rzeczy. Pani podtrzymuje swoje upoważnienie, tak? Dobrze.

Opinia Biura Legislacyjnego nie budzi wątpliwości, ale czy ewentualnie chcecie państwo zabrać głos?

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Maciej Telec:**

Dziękuję bardzo, projekt nie budzi żadnych zastrzeżeń legislacyjnych.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Dziękuję bardzo.

Czy państwo senatorowie chcą w sprawie tej ratyfikacji zadać jakieś pytanie stronie rządowej lub podzielić się wątpliwościami?

Proszę bardzo, pani senator Grabowska.

**Senator Genowefa Grabowska:**

Chciałabym tylko prosić o wyjaśnienie kwestii, która na pierwszy rzut oka może wydawać się niezgodna z naszą konstytucją, aczkolwiek z góry wiemy, że tak nie jest. Mam na myśli zapisy dotyczące możliwości wydania własnego obywatela za granicę – o ich relację do art. 55 polskiej konstytucji, który nie pozwala nam na wydawanie w takich przypadkach obywateli polskich. Dokładnie chodzi o art. 7 i art. 8 ust. 2, w połączeniu.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Dziękuję bardzo.

Czy możemy prosić o odpowiedź? Kto z przedstawicieli rządu chciałby odpowiedzieć?

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Leszek Ciećwierz:**

Postanowienie to mówi, że nie wyklucza możliwości wydania przez państwostrony własnych obywateli. Ponieważ jednak polskie prawo nie zezwala na wydanie własnych obywateli, tutaj jest to przestrzegane, czyli nie ma możliwości wydawania własnych obywateli, gdyż nie byłoby to zgodne z Konstytucją RP.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Dziękuję bardzo.

Czy ta odpowiedź satysfakcjonuje panią?

(*Senator Genowefa Grabowska*: Tak. Rozumiem, że jest norma nieimperatywna, czyli może, ale nie musi wydać. Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Czy państwo senatorowie mają jeszcze pytania, wątpliwości?

Nie widzę takiej gotowości.

Wobec niezgłoszenia wniosków, propozycji, uwag legislacyjnych czy propozycji poprawek, nie pozostaje nic innego jak tylko głosowanie nad całością.

Tak więc stawiam wniosek o przyjęcie ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej konwencji o zwalczaniu terrorystycznych ataków bombowych, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w dniu 15 grudnia 1997 r.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej ustawy? (10)

(*Głos z sali*: Jednogłośnie.)

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa senatorów chciałby być sprawozdawcą tego dokumentu? Dwie ręce poszły równocześnie w górę... Może będzie państwo uzgodnili to między sobą?

(*Głos z sali*: Kto rządziej sprawozdaje?)

Kto rządziej? Dobrze, mamy taką tabelkę. Według tabelki pan senator Podgórski był mniej aktywny. Możemy też po prostu od razu ustalić, że sprawozdawcą pierwszej konwencji będzie pan senator Podgórski, a drugiej pani senator Ferenc. Tak to rozstrzygniemy. Jest zgoda? Jest. Dobrze.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego naszego posiedzenia: rozpatrzenie ustawy o ratyfikacji Traktatu WIPO o prawie autorskim, sporządzonego w Genewie 20 grudnia 1996 r. – druk senacki nr 358.

Proszę przedstawiciela rządu o wprowadzenie nas w tę tematykę. Zajmuje się tym Ministerstwo Kultury, tak by się wydawało.

**Dyrektor Departamentu Prawno-Legislacyjnego w Ministerstwie Kultury  
Ewa Ziemiszewska:**

Wprowadzającym, Panie Przewodniczący, jest minister spraw zagranicznych. Jednak skoro go nie ma, mogę przedstawić krótkie wprowadzenie.

Po przyjęciu dwóch podstawowych konwencji międzynarodowych w dziedzinie prawa autorskiego i praw pokrewnych – aktu paryskiego, konwencji berneńskiej i konwencji rzymskiej – w następnych latach powstało wiele pytań odnośnie do stosowania postanowień tych konwencji. Ogromny postęp techniczny, jaki dokonał się w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, stał się przyczyną poszukiwania rozwiązań problemów, jakie pojawiły się w związku z elektronicznym rozpowszechnianiem utworów.

Zagadnienia własności intelektualnej nigdy nie były bardziej istotne, tak jak w dobie rozwoju technologii cyfrowych. Handel elektroniczny, technologie cyfrowe, a przede wszystkim korzystanie z Internetu zmieniły sposób, w jaki prowadzone są interesy i to, jak spędzamy wolny czas. Są to powody, dla których organizacje międzynarodowe, zajmujące się własnością intelektualną, przystąpiły do wypracowywania standardów ochrony praw własności intelektualnej w tym zakresie.

Do tego, aby rozpowszechnić utwór w tysiącach kopii, wystarczy jeden zapis cyfrowy. Utwór ściągnięty przez jednego użytkownika jest kopiowany i przesyłany innym użytkownikom cyberprzestrzeni. Rozwój technologiczny umożliwił także osobom uprawnionym na stosowanie technicznych środków zabezpieczających, służących

zapobieganiu lub ograniczaniu działań, na które nie ma zezwolenia. Istnieje jednak niebezpieczeństwo podejmowania niezgodnych z prawem czynności w celu obejścia ochrony, jaką zapewniają te środki techniczne.

W celu uniknięcia indywidualnych i tym samym zróżnicowanych zasad prawnych, które mogłyby zakłócić funkcjonowanie rynku, należało zapewnić zharmonizowaną ochronę prawną skutecznych technicznych środków zabezpieczających i ochronę przed stosowaniem niedozwolonych urządzeń i produktów.

Traktat WIPO o prawie autorskim jest rezultatem kilkuletniej pracy Światowej Organizacji Własności Intelektualnej. Traktat został przyjęty w Genewie 20 grudnia 1996 r.

Dokument ten jest nowoczesnym światowym rozwiązaniem prawnym, normującym zagadnienie praw autorskich w środowisku cyfrowym. W traktacie uwzględniono fakt, iż konwencja berneńska – wobec rozwoju nowych technologii i upowszechniania się nowych sposobów bezprawnego korzystania z utworów – nie zapewnia dostatecznej ochrony. Traktat podnosi więc poziom ustanowionej ochrony. Chodzi tu przede wszystkim o wyłączone prawo twórców do udostępniania publicznego utworu w dowolnie wybranym miejscu i w czasie.

Pomimo przyznania szerszej ochrony niż w konwencji berneńskiej, postanowienia traktatu nie są sprzeczne z jej postanowieniami. Postanowienia traktatu są także zharmonizowane z postanowieniami porozumienia w sprawie handlowych aspektów praw własności intelektualnej TRIPS.

Unormowanie zawarte w traktacie jest koherentne z prawem Unii Europejskiej. Wspólnota Europejska oraz większość państw członkowskich podpisały już traktat, w związku z czym rozpoczął się już proces przygotowań do jego ratyfikacji przez Wspólnotę Europejską i państwa członkowskie.

Pomocą we wdrażaniu traktatu ma służyć dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady z maja 2001 r. w sprawie harmonizacji określonych aspektów praw autorskich i praw pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym. Dopiero dostosowanie ustawodawstw krajów do dyrektywy stworzy podstawy do zrównoważonego stosowania postanowień traktatu w poszczególnych krajach Unii Europejskiej.

Traktat został podpisany w 1996 r., ale dopiero 6 marca 2002 r. wszedł w życie. Polska nie podpisała traktatu wtedy, kiedy było to już możliwe, ani nie zdecydowała się na wcześniejszą jego ratyfikację z uwagi na fakt, iż traktat przewiduje wyższą ochronę utworów niż przewidywała polska ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Z uwagi na obowiązującą w traktacie zasadę traktowania narodowego, ratyfikacja traktatu przed dokonaniem stosownych zmian w ustawie o prawie autorskim spowodowałaby negatywne skutki w zakresie obrotu prawami z zagranicą. Stawiałoby to polskie podmioty w niekorzystnej sytuacji konkurencyjnej wobec ich zagranicznych konkurentów. Z tego też względu, kierując się wymaganiami interesu państwa i krajowych podmiotów, w pierwszej kolejności dokonano zmian w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Stosowna ustawa została uchwalona w dniu 28 października 2002 r., weszła w życie 1 stycznia 2003 r. – następnie przystąpiono do prac nad ratyfikacją traktatu. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Dziękuję bardzo.

Witam na naszym posiedzeniu pana ministra Sławomira Dąbrowę.  
Czy pan minister, jako gospodarz tej ustawy, chciałby ewentualnie coś dodać?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Sławomir Dąbrowa:**

Panie Przewodniczący, bardzo dziękuję, ale nie. To jest specjalistyczna konwencja, a słuchając pani dyrektor bez żadnych wątpliwości uznałem, że znacznie lepiej zrobiła to pani dyrektor, niż ja bym to zrobił. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Dziękuję bardzo.

Biuro Legislacyjne przedstawiło nam także opinię pozbawioną wątpliwości prawnych.

Czy pan mecenas chce coś dodać?

*(Referent do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: Dziękuję bardzo, ale nie, Panie Przewodniczący.)*

Dziękuję bardzo.

Wobec tego otwieram dyskusję.

Pan senator Litwiniec jako pierwszy, proszę bardzo.

**Senator Bogusław Litwiniec:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Oczywiście nie wnoszę żadnych poprawek, bo nie to dotyczy traktatów międzynarodowych. Podzielim pogląd przed chwilą zaprezentowany przez resort, że istotnie jest to nowoczesny traktat, rozszerzający ochronę dzieł literackich i artystycznych o dzieła artystyczne, które nosi nazwę „fotografia”.

Niemniej jednak jeśli zabieram głos, to po to, żeby może uświadomić osobom, które nie mają tak często, jak ja w mojej branży zawodowej, do czynienia z ochroną dzieł literackich i artystycznych – na przykład z „uprawianiem” teatru w oparciu o konwencję berneńską – pewien problem: problem wolności w Internecie, tak bym powiedział najprościej.

Internet, cała cyberprzestrzeń, został obwieszczony jako przestrzeń totalnej wolności. Jednak powołując się na świadomość ludzkości – może to duże słowo, ale wyraża ono moją nadzieję na ludzkość mądrą – istnieje potrzeba pewnych regulacji. Mam na myśli wolność regulowaną, niestaczającą się w kierunku prawa do swobody anarchicznej, która narusza świętą zasadę zapisaną już w Biblii – zasadę własności człowieka.

Otóż udostępnianie publiczne – którego to pojęcia już pani użyła – jest problemem nie do końca rozstrzygniętym w tej konwencji. Udostępniać publicznie może bowiem złodziej, którzy skopiuje nowego „Pana Tadeusza” i za określone wynagrodzenie zacznie wysyłać go pod różne adresy. Może to być po prostu człowiek, który chce przeczytać to dzieło sztuki do poduszki. I czy zasługuje on na miano złodzieja? On przecież jest kimś w rodzaju czytelnika, który udaje się do biblioteki publicznej, żeby zapoznać się z czyjąś duchowością.



Pozwoliłem sobie zabrać państwu trochę czasu, żeby ten temat wywołać, wywołać jako przestrzeń, która jednak w jakimś stopniu jest ambiwalentna. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Dziękuję bardzo.

To nie było pytanie – to była pewna deklaracja, wyrażenie poglądu.

Czy państwo senatorowie chcą jeszcze zabrać głos w tej sprawie?

Proszę bardzo, pan senator Jamróż.

**Senator Adam Jamróż:**

Mam pytanie. Bardzo dobrze, że w opinii Biura Legislacyjnego zwrócono uwagę na kwestię bezpośredniej stosowalności niektórych przepisów, dodajmy: raczej norm na gruncie przepisów. Nawiązuje to do podziału, który od dawna jest i w teorii, i w praktyce, że pewne przepisy są samowykonalne, bezpośrednio się stosują, a inne nie.

Bardzo dobrze, że Biuro Legislacyjne podało przykład takich postanowień, które rzeczywiście w sposób niebudzący wątpliwości statuują uprawnienia podmiotów indywidualnych – i te są bezpośrednio stosowane.

Chciałbym poprosić ministerstwo, a może i Biuro Legislacyjne, o podanie przykładów takich przepisów, które nie nadają się do bezpośredniego stosowania. To jest znane, że niektóre przepisy w międzynarodowych aktach, umowach są bezpośrednio stosowalne, a niektóre nie. Czy ministerstwo i Biuro Legislacyjne mają świadomość istnienia takich przepisów?

Trudno zresztą mówić tu o bezpośredniej wykonalności, samowykonalności czy bezpośrednim stosowaniu całych aktów umów, więc bardzo dobrze, że to jest rozgraniczone. Tylko jeżeli są takie postanowienia, które są bezpośrednio stosowalne – a mam opinię, z której wynika, że część przepisów traktatu będzie mogła być stosowana bezpośrednio, a część nie nadaje się do bezpośredniego stosowania.

Moje pytanie ma na celu poszerzenie naszej wiedzy i jest skierowane zarówno do państwa z ministerstwa, jak i do państwa z Biura Legislacyjnego.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Dziękuję bardzo.

Kto by chciał z resortu odpowiedzieć na to pytanie?

Może najpierw Biuro Legislacyjne?

Proszę bardzo.

**Referent do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Jakub Zabielski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Pisząc w opinii, że część przepisów będzie bezpośrednio stosowanych, chciałem zwrócić uwagę chociażby na przepis art. 10, w którym pozostawiono państwu możliwość uregulowania pewnych sfer przewidzianych tym traktatem. W związku z tym przepis ten wskazuje, gdzie w prawie krajowym te sprawy będą uregulowane. Art. 10

dotyczy ograniczeń i wyjątków, jest w nim zapisane, że „umawiające się strony mogą w pewnych szczególnych przypadkach uregulować...” – umawiające się strony, czyli państwo. W ten sposób ten przepis dla obywatela nie będzie się nadawał do bezpośredniego stosowania. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Dziękuję.  
Proszę bardzo, Pani Dyrektor.

**Dyrektor Departamentu Prawno-Legislacyjnego w Ministerstwie Kultury  
Ewa Ziemiszewska:**

Może uzupełnię: dwie nowelizacje ustawy o prawie autorskim zmierzały do tego, żeby dostosować polskie ustawodawstwo w pełnym zakresie do tych dwóch konwencji WIPO. To natomiast, o co pan senator pyta i na co jeszcze zwrócił uwagę pan mecenas z Biura Legislacyjnego, czyli to, co należało obligatoryjnie wprowadzić do ustawy, zostało wprowadzone. Są też wyjątki, które będą mogły być przyjęte w tej ustawie i stać się częścią polskiego ustawodawstwa. Związane jest to również z dyrektywą Unii Europejskiej o społeczeństwie informacyjnym, gdzie ten zakres dodatkowo będzie regulowany przez ustawodawstwo polskie. I dopiero wtedy, jak powiedziałam na wstępie, te dwie kwestie stworzą koherentny system.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator, proszę.

**Senator Adam Jamróz:**

Dziękuję.  
Pani poruszyła nieco inną kwestię, natomiast z wypowiedzi pana mecenasa – i dobrze, że to usłyszałem – wnoszę, że jest nieco inaczej. Mianowicie ta umowa, ten traktat jest bezpośrednio stosowany z wyjątkiem pewnych zapisów, czyli nie część tak, a część tak. Jest to kwestia domniemania o bezpośrednim stosowaniu, samowykonalności – czy dobrze pana zrozumiałem? Jeśli tak, to się zgadzamy.

**Referent do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Jakub Zabielski:**

Jeżeli można, Panie Przewodniczący.  
Panie Senatorze, generalnie wszystkie ratyfikowane umowy w Polsce są stosowane, jeżeli nadają się do bezpośredniego stosowania, to znaczy, że jeżeli zawierają normy tak zwane *self executing*, stosowane są bezpośrednio. Uwaga moja, którą zawarłem w opinii, miała na celu między innymi wskazać, które przepisy będą nadawały się do bezpośredniego stosowania i na które przepisy bezpośrednie będzie mógł powoływać się obywatel polski. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Dziękuję bardzo.

Nie widzę entuzjazmu co do zgłaszania pytań i wątpliwości, wobec tego proponuję przystąpić do głosowania nad przyjęciem – albo i nie – ustawy.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem ustawy o ratyfikacji Traktatu WIPO o prawie autorskim, sporządzonego w Genewie 20 grudnia 1996 r.? (9)

Dziewięć osób jednogłośnie opowiedziało się za. Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, chce pan zabrać głos? Nie. A więc ręka utrzymała się w górze troszeczkę dłużej.

Dziękuję bardzo. Zamykamy punkt drugi.

Sprawozdawcę już ustaliliśmy, jest nim pani senator Ferenc.

Zgodnie z porządkiem posiedzenia przechodzimy do punktu trzeciego. Punkt trzeci: rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o zawodzie lekarza itd.

Naszymi gośćmi, którzy już nie są zainteresowani dalszym porządkiem posiedzenia, dziękuję bardzo za udział w pracach komisji.

Teraz chwila przerwy, ale proszę nie opuszczać sali, to tylko zmiana gości.

*(Senator Genowefa Ferenc: Można?)*

Proszę bardzo.

**Senator Genowefa Ferenc:**

Panie Przewodniczący, jeśli są już przedstawiciele rządu do kolejnej ustawy, to może zmienimy kolejność punktów.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Już sprawa się wyjaśnia w tej chwili, w progu.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Jeżeli jest taka propozycja i wola, i jeżeli będzie to korzystniejsze, możemy przystąpić najpierw do punktu czwartego.

Czy ktoś zgłasza sprzeciw co do takiej kolejności? Nie widzę.

Czyli tutaj mamy komplet dokumentów i komplet gości, i pana ministra Krzysztofa Patera, którego właśnie niniejszym witam.

Panie Ministrze, żeby i panu ułatwić życie, przejdziemy do punktu czwartego, czyli do rozpatrzenia ustawy o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników – druk senacki nr 355. Dobrym obyczajem naszej komisji jest, że najpierw przedstawiciel rządu wprowadza nas w problematykę ustawy, którą mamy rozpatrywać.

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Pater:**

Dzień dobry.

Postaram się krótko przedstawić istotę tej ustawy. Na wstępie podam jednak jedną informację, mianowicie w Sejmie za ustawą głosowało 417 posłów, 6 wstrzymało się od głosu, nie było głosów przeciwnych.

Celem omawianej ustawy jest między innymi dostosowanie stanu prawnego do wymogów Unii Europejskiej, aczkolwiek równocześnie wprowadzono też pewne rozwiązania o charakterze merytorycznym. Można by powiedzieć, że gdyby nie zasady techniki legislacyjnej i obfitość zmian, to równie dobrze ta ustawa mogłaby przybrać kształt zmian w istniejącym stanie prawnym. A ponieważ obecnie zasady techniki legislacyjnej przewidyują wprowadzanie w miejsce określonego przepisu pełnego brzmienia – a nie na przykład tylko wymianę wyrazów – tak więc w zasadzie musielibyśmy mieć do czynienia z nowelizacją polegającą praktycznie na zmianie prawie wszystkich przepisów.

Można powiedzieć, że projektowana ustawa w dużej mierze uwzględnia w niektórych kwestiach obecny stan prawny, ponieważ 1 lipca 2003 r. na skutek decyzji parlamentu wejść pewne nowe rozwiązania prawne. I tak się złożyło, że w trakcie prac komisji sejmowej właściwie najwięcej emocji, zwłaszcza ze strony partnerów społecznych, wywoływały te zmiany, które jeszcze nie weszły w życie, nie ma ich w obecnym stanie prawnym. One wejść w życie właśnie 1 lipca, no i ta ustawa proponuje oczywiście kontynuację tych zasad od momentu jej wejścia w życie, czyli od 1 stycznia 2004 r.

Partnerzy społeczni, szczególnie związki zawodowe, próbowali namówić posłów do zmiany, czyli przywrócenia w dwóch kwestiach zapisów, które obowiązują jeszcze teraz. Przy czym muszę powiedzieć, że posłowie wszystkich ugrupowań stanęli na stanowisku, że należy jednak dbać o stabilność prawa i nie przyjęli tych propozycji w trakcie prac komisji sejmowej, a jeden z wniosków idących właśnie w takim kierunku – zgłoszony w drugim czytaniu przez posła wnioskodawcę – został po prostu wycofany wtedy, kiedy komisja go omawiała. Argumentowano to tym, że byłaby to zbyt daleko idąca zmiana w systemie prawnym.

Ustawa dotyczy pracodawców zatrudniających więcej niż dwadzieścia osób oraz dotyczy rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn, które nie dotyczą pracowników – a więc zarówno z przyczyn, które leżą ewidentnie po stronie pracodawcy, czyli tak zwanych zwolnień grupowych, ale jak i dotyczy takich sytuacji, gdy tej przyczyny nie można przypisać pracodawcy, a raczej jakimś czynnikiem zewnętrznym, czynnikiem obiektywnym.

Tyle tytułem wprowadzenia. Oczywiście jesteśmy gotowi odpowiadać na wszelkie pytania i udzielać dodatkowych wyjaśnień. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Dziękuję bardzo.

Dysponujemy opinią Biura Legislacyjnego.

Czy mogę prosić o parę zdań, chodzi mi zwłaszcza o tę uwagę szczegółową na końcu – czy jest to ewentualnie sugestia jakichś propozycji legislacyjnych? Proszę bardzo.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Bożena Langner:**

Powiem od razu, że nie mam żadnych zastrzeżeń natury legislacyjnej i nie znajduję tu żadnych uchybień. Chodziło mi jedynie o zwrócenie uwagi na tę kwestię, postawienie pytania oraz prośbę o komentarz związany z tym, że 5 kwietnia 2002 r. została przyjęta ustawa o europejskich radach zakładowych i z tą ustawą wiąże się roz-

szerzenie kręgu podmiotów, których stosunek pracy podlega szczególnej ochronie. To znaczy, że tym podmiotom można jedynie wręczyć wypowiedzenie zmieniające – to są członkowie specjalnego zespołu negocjacyjnego i europejskiej rady zakładowej.

A ponieważ teraz ta ustawa z 1989 r. zostaje uchylona, tak więc zmienia się stan prawny. Chodzi mi tylko o to, że intencją ustawy z 5 kwietnia o europejskich radach zakładowych było rozszerzenie tej kategorii podmiotów chronionych, natomiast tutaj tych podmiotów nie ma.

Rozumiem też, że jest to pewna trudność związana z datami wejścia aktów prawnych w życie, bo ustawa o europejskich radach zakładowych wejdzie w życie dopiero z dniem uzyskania przez nas członkostwa w Unii, natomiast ustawa przyjęta przez Sejm, która jest przedmiotem naszego dzisiejszego spotkania, wchodzi w życie 1 stycznia.

I nie traktuję tego jako uchybienia, proszę tylko o komentarz. Rozumiem, że w swoim czasie to zostanie dostrzeżone i wprowadzone do stanu prawnego, ale ponieważ ta komisja szczególnie interesuje się materią dostosowawczą, bardzo bym prosiła o dwa słowa wyjaśnienia. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos?

*(Senator Andrzej Wielowieyski: Jeśli można...)*

Proszę bardzo, pan senator Wielowieyski.

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zapytać pana ministra – bo próbuję się wczytać i w ustawę, i w uwagi naszego Biura Legislacyjnego – na czym polega istotna różnica między tą quasi-nowelizacją, jaką jest nowa ustawa, a stanem obowiązującym do tej pory? Nie mam tej dawnej ustawy z lipca 2002 r., tak więc chciałbym poprosić o krótkie wyjaśnienie, na czym polegają te różnice.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Dziękuję bardzo.

Proponuję skomasować pytania, z jednej strony dając szansę naszym gościom na przygotowanie odpowiedzi, a z drugiej strony na ich uporządkowanie, bo może się będą nakładać.

Pan senator Dzido sygnalizował chęć zabrania głosu.

**Senator Henryk Dzido:**

Tak jest, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, jak należy liczyć ten okres trzydziestu dni, wymieniony w art. 1 ust. 1, w którym to winny nastąpić zwolnienia określonej ilości pracowników? Czy od pierwszego dnia miesiąca, czy w dowolnym czasie? Na przykład pracodawca może zwalniać co dwa tygodnie pięciu czy trzech pracowników. Jak liczyć ten okres?

I drugie pytanie: czy w przypadku zmiany stosunków pracy również należą się odprawy, o których mowa w art. 8? Wydaje mi się, że nie – wobec tego, jak mam rozumieć art. 5? Dziękuję, nie mam więcej pytań.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania? Nie widzę chętnych, wobec tego proszę o odpowiedzi. Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej  
Krzysztof Pater:**

Jeżeli pan przewodniczący i państwo pozwolicie, powiem o kwestii poruszonej przez Biuro Legislacyjne. Później bym poprosił, by pani Suzdorf odpowiedziała bardzo szczegółowo na pytania dotyczące kwestii inicjacyjnych.

Otóż oczywiście nie zapomnieliśmy o tej kwestii, ona zostanie wprowadzona. Przy czym – żeby tutaj już w pewnym sensie nie wprowadzać do ustawy jednego przepisu, który wchodziłby w życie z dniem uzyskania członkostwa – zdecydowaliśmy się na razie tej kwestii nie wprowadzać. Prawdopodobnie pod koniec roku będziemy składali taką ustawę, która w pewnych elementach po prostu będzie kończyła proces dostosawczy. I w ramach tego pakietu również przedstawimy nowelizację, czy wprowadzenie tego jednego przepisu.

Prosiłbym teraz, żeby na pytania panów senatorów odpowiedziała pani Suzdorf.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Proszę o dalszy ciąg, proszę bardzo.

**Główny Specjalista w Departamencie Prawa Pracy  
w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej  
Janina Suzdorf:**

Może najpierw odpowiem na pytanie dotyczące sposobu liczenia trzydziestodniowego terminu, który jest elementem definicji grupowego zwolnienia. Zarówno w obecnym stanie prawnym, jak i w tym projektowanym, potwierdzonym orzecznictwem, ten termin jest tak rozumiany, iż w okresie trzydziestu dni ma dojść do wręczeń wypowiedzeń umów o pracę grupie osób, które mają być objęte zwolnieniem grupowym.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące art. 8 ustawy przyjętej przez Sejm, mianowicie wysokości odpraw uzależnionych od tak zwanego zakładowego stażu pracy, to pragnę przypomnieć, że taki stan prawny obowiązywać będzie już od 1 lipca bieżącego roku – a to dzięki noweli ustawy o tak zwanych grupowych zwolnieniach, którą Sejm wprowadził 26 lipca ubiegłego roku.

Pojęcie zakładowego stażu pracy jest rozumiane jako okres zatrudnienia u danego pracodawcy, czyli u tego, u którego pracownik straci pracę z przyczyn nieleżących po jego stronie. Na ten zakładowy staż pracy składa się bieżący okres zatrudnienia, a także każdy poprzedni, jeśli przypadał u danego pracodawcy. W tym zakładowym

stażu pracy uwzględnia się także okresy poprzedniego zatrudnienia w przypadkach przejścia pracowników w ramach art. 23<sup>1</sup>, czyli transferu.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Jeśli chodzi o pytania pana senatora Wielowieyskiego, to można tak scharakteryzować różnice między stanem prawnym, jaki będzie obowiązywać poczynając od 1 lipca, a stanem prawnym, który jest przyjęty w ustawie przyjętej przez Sejm 13 marca: po pierwsze, dochodzi do uszczegółowienia i uzupełnienia definicji grupowego zwolnienia, a więc art. 1 tej ustawy.

*(Senator Andrzej Wielowieyski: Który to artykuł?)*

Pierwszy. To uszczegółowienie i uzupełnienie sprowadza się do tego, iż w stanie prawnym z 13 marca 2003 r. grupowe zwolnienie ma być przeprowadzane w cyklach trzydziestodniowych, natomiast w obecnym stanie prawnym i w stanie prawnym od 1 lipca 2003 r. te cykle mogą być ciągle jeszcze trzymiesięczne. Grupowe zwolnienie w ustawie z 13 marca obejmuje także osoby, z którymi dochodzi do rozwiązania stosunku pracy na mocy porozumienia stron, jeśli w grę wchodzi co najmniej pięciu pracowników. Obecny stan prawny i stan od 1 lipca tego roku takiego elementu nie uwzględnia w definicji grupowego zwolnienia.

Zmiany w obrębie art. 2 sprowadzają się przede wszystkim do uszczegółowienia zakresu informacji, które należy przekazywać organizacjom związkowym, informacji, które mają one otrzymać przed przeprowadzeniem grupowego zwolnienia. To uszczegółowienie idzie w takim kierunku, aby organizacje związkowe mogły w sposób bardziej odpowiedzialny prowadzić negocjacje z pracodawcą, zmierzające do tego, aby wręcz uniknąć grupowego zwolnienia, ewentualnie zmniejszyć jego rozmiary.

Istotnym elementem jest tutaj prowadzenie negocjacji w przedmiocie przekwalifikowania pracowników albo poszukiwania dla nich nowych miejsc pracy.

Drugim istotnym elementem, różnicującym obecny stan prawny od stanu, który by obowiązywał na podstawie ustawy z 13 marca tego roku, jest to, iż u pracodawców, u których nie ma związków zawodowych, funkcje związków w zakresie negocjowania grupowych zwolnień przejmuje reprezentacja załogi, która powinna być w tym celu wyłoniona u takiego pracodawcy.

Trzeci istotny element, całkowicie nowy – a który jest konieczny, aby można mówić o pełnej harmonizacji naszego prawa z prawem Unii Europejskiej – to wprowadzenie etapu notyfikacji grupowego zwolnienia urzędowi pracy, powiatowemu urzędowi pracy. Ten element jest omówiony w art. 4 ustawy z 13 marca. Notyfikacja to nic innego jak przekazanie urzędowi pracy, powiatowemu urzędowi pracy konkretnych informacji, dotyczących przeprowadzanych grupowych zwolnień w takich rozmiarach, w jakich ta akcja została uzgodniona ze związkami zawodowymi, ewentualnie z reprezentacją załogi.

Kolejny element różnicujący obecny stan prawny i stan z 13 marca tego roku sprowadza się do innych okresów ochronnych adresowanych do pracowników podlegających zwolnieniu. Obecnie okres ochronny to czterdzieści pięć dni, które liczymy od momentu powzięcia przez pracodawcę zamiaru dokonania zwolnienia do momentu wręczenia pierwszych wypowiedzeń.

Ten okres ochronny w ustawie z 13 marca jest skonstruowany odmiennie – i tego dotyczy art. 6. Mianowicie zasadą będzie, iż wręczenie pierwszych wypowiedzeń nie będzie mogło być dokonane wcześniej niż po dniu notyfikacji, a więc pracownicy będą mogli otrzymywać wypowiedzenia z przyczyn nieleżących po ich stronie dopiero

wówczas, kiedy o tym fakcie już będzie wiedzieć powiatowy urząd pracy. Zatem administracja będzie mogła w sposób właściwy przygotować się do przyjęcia osób tracących zatrudnienie i wchodzących na rynek pracy.

Drugim elementem ochronnym jest to, iż do pierwszego rozwiązania stosunku pracy wskutek dokonanego wypowiedzenia nie będzie mogło dojść wcześniej niż po upływie trzydziestu dni od dnia notyfikacji. Jest to zatem swoisty okres ochronny zarówno dla pracowników, jak i swoisty okres dany urzędowi pracy na stosowne przygotowanie się do przyjęcia grup osób, którym należy w sposób aktywny pomóc w poszukiwaniu kolejnego zatrudnienia, ewentualnie w przekwalifikowaniu się.

I to są najistotniejsze różnice między obecnym stanem prawnym i stanem prawnym przyjętym w ustawie z 13 marca.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Dziękuję bardzo.

Dodam do tego jeszcze jedno pytanie, własne.

Pani Dyrektor, czy tutaj, przy takim odtajnieniu samego zamiaru dokonania zwolnień grupowych i powiadomieniu urzędu pracy – czyli siłą rzeczy już wychodzi to poza zakład – nie będzie ryzyka ucieczki w L-4, co jest przecież zmartwieniem tych wszystkich procesów? Czy w momencie, kiedy już do tych zwolnień dojdzie, nie okaże się nagle, że wszyscy są chorzy?

I żeby znowu skomasować pytania, proszę, Pani Senator Ferenc, pytanie następne.

**Senator Genowefa Ferenc:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Moja wątpliwość dotyczy art. 8, zsumowania okresów u danego pracodawcy. Czy taki zapis nie będzie powodował tego, że pracodawca mając do wyboru pracowników o podobnych kwalifikacjach, kiedy dany pracownik będzie miał już u niego określony długi staż pracy – a który przecież będzie znał sytuację na rynku, będzie wiedział, że może mu grozić zwolnienie – nie będzie po prostu decydował się na innych pracowników po to, żeby ten pracownik nie mógł skorzystać właśnie z tego art. 8, czyli zsumowania tych okresów?

Czy jest to przepis, który musimy mieć, by być w zgodzie z przepisami unijnymi? Czy w ogóle był rozpatrywany pomysł, czy nie uzależnić tego od okresu zatrudnienia u danego pracodawcy? Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jamróz, proszę.

**Senator Adam Jamróz:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Art. 9 dotyczy ponownego zatrudniania pracowników w tej samej grupie zawodowej. Zastanawiam się, czy ten termin „grupa zawodowa” został wzięty z jakiegoś



aktu prawnego – a jeżeli, to jakiego – czy jest wprowadzony przez akt, który omawiamy.

Sprawa jest dosyć istotna. Z łatwością mogę sobie wyobrazić kontrowersje, jakie mogą powstać na tym tle. Bardzo proszę.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze zabrać głos? Nie.

Wobec tego proszę o drugą turę odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej  
Krzysztof Pater:**

Może najpierw pytanie pana przewodniczącego, dotyczące ucieczki w zwolnienia. Oczywiście, teoretycznie jest możliwa ucieczka w zwolnienia, ale mamy tutaj, mimo wszystko, dosyć sprawne procedury Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, które w przypadku zwolnień dłuższych niż tygodni, i pod warunkiem otrzymania sygnału od pracodawcy pozwalają w ciągu kilku dni na przebadanie praktycznie wszystkich zainteresowanych i sprawdzenie, czy jest to rzeczywiście masowa epidemia, czy też klasyczny wybieg. Lekarze jednak bardzo uważają w takich sytuacjach, gdyż sankcje, mimo że rzadko się pojawiają, ale jednak się pojawiają. I dla lekarza, który zostanie przyłapany na notorycznym wydawaniu zwolnień w sposób nieuzasadniony, odebranie prawa wydawania zwolnień lekarskich na okres pół roku czy roku jest ogromną karą, dlatego że ten lekarz praktycznie rzecz biorąc, z punktu widzenia pacjenta, staje się niestety lekarzem niepełnowartościowym.

Nie pamiętam dokładnie, ale mieliśmy około dziesięciu takich przypadków, kiedy do ministerstwa trafiały odwołania od decyzji ZUS. Oczywiście decyzji ZUS jest troszkę więcej w tym zakresie.

Proszę bardzo panią Suzdorf o odpowiedź na pozostałe pytania.

**Główny Specjalista w Departamencie Prawa Pracy  
w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej  
Janina Suzdorf:**

Warto dodać jeszcze, że art. 2 ustawy, który określa zakres informacji, jaki należy przekazywać związkom zawodowym w procesie konsultacji zamiaru grupowego zwolnienia, nie zawiera nazwisk osób przeznaczonych do zwolnienia w mniemaniu pracodawcy, a zawiera jedynie liczby pracowników, które miałyby być zwolnione, oraz grupy zawodowe pracowników objętych zamiarem grupowego zwolnienia. Tym samym na tym etapie informacja o konkretnych osobach przeznaczonych do zwolnienia nie dociera jeszcze do adresatów. To jest pierwsza sprawa.

Drugą sprawą jest pojęcie zakładowego stażu pracy – jeszcze raz powiem, że używanego w art. 8 ustawy z 13 marca. To pojęcie funkcjonuje już w prawie pracy, zwłaszcza w przepisach kodeksu pracy, gdzie okres wypowiedzenia umowy na czas nieokreślony został, poczynając od 1996 r., właśnie uzależniony od tak zwanego zakładowego stażu pracy. I w tym zakresie mamy bogate orzecznictwo, które jednoznacznie

wyjaśnia, jak ten zakładowy staż pracy należy liczyć. W jednym z ostatnich orzeczeń Sąd Najwyższy wyraźnie stwierdził, iż do tak zwanego bieżącego okresu zatrudnienia należy dodać także wszelkie poprzednie okresy zatrudnienia, jeśli tylko były u tego samego pracodawcy.

Z kolei pytanie pana senatora dotyczące pojęcia grup zawodowych, również nie pojawiło się po raz pierwszy w przepisach tej ustawy. Art. 9 niemalże w identycznym brzmieniu jest zawarty w art. 12 ustawy obecnie obowiązującej, gdzie także reguluje się kwestie możliwości ponownego zatrudnienia pracowników zwalnianych w ramach zwolnień grupowych.

Pojęcie „grupa zawodowa” zostało wyjaśnione w bogatym orzecznictwie Sądu Najwyższego – mogę jako przykład wskazać wyrok Sądu Najwyższego z 1997 r., w którym sąd stwierdził, iż ustawowe określenie „grupa zawodowa” obejmuje nie tylko zespół pracowników wykonujących ściśle określony zawód, na przykład lekarz-kierowca, bądź pracowników spełniających w zakładzie pracy takie same funkcje, ale również pracowników o podobnych kwalifikacjach, realizujących określone zbliżone rodzajowo zadania. Zaliczenie pracowników do tej samej grupy zawodowej zależy także od charakteru zakładu pracy, rodzaju wykonywanych zadań i wymaganego przygotowania pracowników.

W uzasadnieniu do tego wyroku sąd wskazał oczywiście na to, iż każdorazowo przypadek trzeba badać pod kątem okoliczności, jakie w danej sytuacji występują, a więc trzeba dokładnie przyjrzeć się charakterowi zakładu pracy i osobom, czy też właśnie grupom zawodowym, jakie w danym zakładzie pracy są zatrudnione.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Ferenc jeszcze uściśli.

**Senator Genowefa Ferenc:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Może nie uściślę, bo pani dyrektor nie udzieliła odpowiedzi na moje pytanie. Orzecznictwo sądu w tym zakresie znam, pytałam natomiast, czy do takiego rozwiązania przy odprawach zobowiązują nas przepisy unijne, bowiem to są dodatkowe pieniądze dla zakładu, który jest w trudnej sytuacji. Stąd gdyby nie było takich możliwości, wydaje mi się, że korzystne dla pracownika byłoby wprowadzenie innych rozwiązań. Dziękuję.

**Główny Specjalista w Departamencie Prawa Pracy  
w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej  
Janina Suzdorf:**

Powiem tak: jeśli chodzi o prawo unijne i prawo Międzynarodowej Organizacji Pracy, to zarówno w dyrektywach unijnych, jak i w konwencjach MOP nie ma wymogu wypłacania pracownikom specjalnego świadczenia pieniężnego w związku z tym, iż tracą pracę z przyczyn nieleżących po swojej stronie, a po stronie pracodawców. Trzeba jednak wspomnieć, że stan prawny, który w naszym kraju obowiązywał od 1990 r. –

bo po raz pierwszy ustawa o tak zwanych grupowych zwolnieniach została przez parlament przyjęta pod koniec 1989 r. – wprowadził odprawy dla pracowników tracących pracę z przyczyn leżących po stronie pracodawcy, z tym że te odprawy zależne były i nadal jeszcze są, do 1 lipca tego roku – od tak zwanego ogólnego stażu pracy. Niewątpliwie dla pracodawców rodzi znacznie bardziej dotkliwe konsekwencje finansowe, niż powiązanie tych odpraw z zakładowym stażem pracy, co uczyniono w noweli lipcowej. Odpowiednio zatem oceniamy, że skutki finansowe tej zmiany dla pracodawców będą takie, iż koszty związane z tak zwanymi grupowymi zwolnieniami powinny się zmniejszyć.

Trzeba dodać, iż spod działania ustawy wyjęte zostały te podmioty, ci pracodawcy, którzy zatrudniają do dwudziestu pracowników. Zatem zwolnienia z przyczyn leżących po stronie pracodawcy w przypadku tych podmiotów nie będą wiązały się z kosztami odpraw.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Dziękuję bardzo.

Pan minister chce uzupełnić tę wypowiedź.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej  
Krzysztof Pater:**

Ta kwestia w czasie prac w Sejmie była podnoszona kilkakrotnie przez przedstawicieli związków zawodowych, którzy zgodnie próbowali namawiać posłów do przywrócenia stanu prawnego obowiązującego jeszcze w tej chwili, czyli do wprowadzenia zasady, że odprawy zależą od ogólnego stażu pracy, co wiązałoby się oczywiście jeszcze z większymi wydatkami po stronie pracodawców. Jak wspomniałem, posłowie nie poddali się tym namowom w fazie prac komisyjnych, nikt nie zgłaszał tego typu propozycji. Zaś propozycja zgłoszona w drugim czytaniu, po dyskusji w komisji, została przez posła wnioskodawcę z Ligi Polskich Rodzin wycofana.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Dziękuję bardzo.

Pani Senator, proszę.

**Senator Genowefa Ferenc:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pani Minister, Pani Dyrektor, akurat tę ustawę znam bardzo dobrze, bo kontrolowałam wdrażanie tej ustawy i wiem, ile było różnych nieprawidłowości związanych z jej funkcjonowaniem. Był nawet tak zły okres, że pracownik, obywatel naszego kraju, bo często już nie pracownik, mógł świetnie żyć przez pierwsze lata po zwolnieniu tylko z odpraw. Taka była sytuacja. Stąd uważam, że jeśli już idziemy w kierunku zmian – moim zdaniem już dawno powinny one nastąpić – czy nie warto pokusić się o rozwiązanie, które po prostu nie będą budziły żadnych wątpliwości? Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Dziękuję bardzo.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

To nie jest wniosek legislacyjny.

Pani senator Simonides...

Proszę.

**Senator Genowefa Ferenc:**

Nie miałam możliwości zapoznania się z przebiegiem dyskusji w Sejmie i dlatego takiego wniosku na tym etapie nie przygotowałam. Tak więc rozważę możliwość zgłoszenia takiego wniosku podczas obrad Senatu.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Tak, dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby złożyć wniosek legislacyjny? Nie widzę chętnych.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie.

Proponuję więc przystąpić do głosowania nad tą ustawą w takiej wersji, w jakiej ją otrzymaliśmy, czyli bez poprawek.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem ustawy o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników? Kto jest za? (8)

*(Głos z sali: Jednogłośnie za.)*

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa senatorów pragnie być sprawozdawcą tej ustawy?

Jest chętny, pan senator Cybulski zgłosił się jako pierwszy.

Proponuję minutę przerwy i rozpoczniemy pracę nad ustawą o zawodzie lekarza. Dziękuję.

*(Przerwa w obradach)*

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Wznawiam posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej nad ostatnim punktem. Właściwie jest to punkt trzeci, ale ostatni według chronologii rozpatrywania: rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o zawodzie lekarza itd., druk senacki nr 359.

Chciałbym w tym momencie troszeczkę się poprawić i, uzupełniając powitanie gości, powitać przedstawicieli Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej – panią Dagmarę Jasińską i pana Mariusza Kondrata. Państwo towarzyszą nam przez całe posiedzenie.

Witam także na naszym posiedzeniu, już w związku z ustawą, którą mamy w tej chwili omawiać, przedstawiciela Ministerstwa Zdrowia w osobie pana Janusza Opolskiego, podsekretarza stanu. Tu ukłon w stronę pana ministra – o ile wiem, od momentu powołania na to stanowisko pan minister codziennie jest w Senacie.

Witam także pana Romana Danielewicza, dyrektora Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wyższego, i pana Dariusza Adamczewskiego, naczelnika wydziału kształcenia lekarzy.

Za chwilę będzie obecny też przedstawiciel naszego Biura Legislacyjnego, które przedstawiło nam swoją opinię. Prosiłbym teraz pana ministra...

*(Senator Dorota Simonides: Czy można w kwestii formalnej?)*

W kwestii formalnej – jak najbardziej. Proszę bardzo.

**Senator Dorota Simonides:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałabym tylko zapytać: czy ta ustawa przeszła przez komisję zdrowia? Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Domyślam się, że na pewno jeszcze nie przeszła, ale chyba przejdzie jeszcze przed obradami plenarnymi. Ona jest głęboko merytoryczna i też uważam, że przede wszystkim powinna być rozpatrywana w Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia. Zaraz możemy wyjaśnić technicznie, kiedy będzie posiedzenie tej komisji poświęcone tej ustawie. Oczywiście jesteśmy gronem nie tak kompetentnym co do tej ustawy – zdaję sobie z tego sprawę. Niemniej postaram się jako lekarz choć częściowo ingerować w merytoryczne zawłościami tej ustawy i całego problemu.

Panie Ministrze, proszę wobec tego o kilka słów, o naświetlenie, dlaczego ta ustawa jest uchwalana w tej chwili, dlaczego w takiej treści i dlaczego jest też rozpatrywana w pionie Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia**

**Janusz Opolski:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Proszę wybaczyć nasze spóźnienie, ale wracam wprost z posiedzenia komitetu Rady Ministrów...

*(Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak: Proszę wybaczyć zmianę terminu, bo właściwie termin początkowo był na jutro.)*

Powiem bardzo krótko, gdyż sprawa jest oczywista z tego powodu, że wszystkie te zmiany dokumentu, przedstawione paniom i panom senatorom, de facto wynikają ze zobowiązań Polski i związane są ze staraniami uzyskania członkostwa w Unii Europejskiej. Celem tej ustawy jest wprowadzenie zmiany tytułu zawodowego „stomatolog” na „lekarz dentyista” oraz dokonanie pewnych transpozycji przepisów, które odnoszą się do uznawania kwalifikacji zdobytych w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej.

Należy stwierdzić, że przedkładany projekt stanowi realizację uzgodnień dokonanych podczas konsultacji technicznych z Komisją Europejską w zakresie wprowadzenia przepisów pozwalających na dokładne i właściwe dostosowanie regulacji polskich do przepisów europejskich.

Większość propozycji dotyczy właśnie tego aspektu – z wyjątkiem wprowadzenia w projekcie ustawy art. 16 ust. 4, który umożliwi ministrowi właściwemu do spraw zdrowia dofinansowanie kosztów związanych ze szkoleniem specjalizacyjnym

w dziedzinach, które są uznane za priorytetowe w drodze rozporządzenia. Jak państwo doskonale wiedzą, w specjalizacjach lekarskich też jest pewna moda i czasami tak się dzieje, że nie zawsze zainteresowania naszych kolegów odpowiadają rzeczywistym potrzebom ludzi. Dotychczas minister zdrowia nie miał takiego narzędzia, aby można było troszkę wspomóc kolegów, którzy byliby skłonni podjąć specjalizację w niektórych specjalnościach lekarskich, szczególnie takich, bez których system jako całość może mieć kłopoty z funkcjonowaniem. I to tyle wstępu.

Panie Przewodniczący, bardzo dziękuję za udzielenie mi głosu.

### **Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Dziękuję bardzo.

Jak mówiłem, Biuro Legislacyjne przedstawiło nam swoją opinię. I tej chwili prosiłbym o przedstawienie trzech poprawek tam wymienionych, a także ewentualnie o wszystko, co zechce pani powiedzieć na ten temat.

### **Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aleksandra Sulkowska:**

Szanowna Komisjo, pokrótce przedstawię ogólną charakterystykę do ustawy o zmianie ustawy o zawodzie lekarza oraz o zmianie innych ustaw.

Uchwalona przez Sejm nowelizacja ma przede wszystkim na celu implementację do polskiego porządku prawnego dyrektyw Rady Europy i Parlamentu Europejskiego w zakresie wykonywania zawodu lekarza i lekarza stomatologa.

Nowelizacja na początku, w pktcie 1 w art. 1, zmienia tytuł zawodowy „lekarz stomatolog” na tytuł zawodowy „lekarz dentysta”. Chodzi o wyraźne rozróżnienia tych dwóch zawodów, bowiem w niektórych krajach członkowskich Unii Europejskiej stomatologia jest specjalizacją lekarską.

Ponadto nowelizacją zniesiono odrębność regulacji dotyczących obywateli polskich i obywateli innych państw członkowskich Unii Europejskiej w zakresie warunków uznawania kwalifikacji lekarza albo lekarza dentysty.

Ustawa zawiera przepisy umożliwiające przyznanie przez okręgową radę lekarską – pomimo braku wykształcenia wymaganego przez dyrektywę – prawa wykonywania zawodu lekarza dentysty osobom, które zdobyły wykształcenie we Włoszech, Austrii i Hiszpanii i wykonywały zawód lekarza dentysty przez ściśle określony czas.

Zgodnie z wprowadzoną zasadą przez nowelizację, okręgowa rada lekarska uznawać będzie dyplomy i inne dokumenty różne od tych, jakie zapisane są bezpośrednio w prawie wspólnotowym, poświadczające formalne kwalifikacje lekarza lub lekarza dentysty, posiadane przez obywatela innego niż Rzeczpospolita Polska państwa członkowskiego Unii Europejskiej, jeżeli państwo członkowskie zaświadczy, że ten dyplom lub dokument został wydany po ukończeniu kształcenia zgodnego z przepisami obowiązującymi w Unii Europejskiej i jest równoznaczny z dyplomem lub dokumentem wymaganym przez dyrektywę.

Przy rozpatrywaniu wniosku o przyznanie prawa wykonywania zawodu, okręgowa rada lekarska będzie brała pod uwagę dyplomy, dokumenty poświadczające kwalifikacje lekarza lub lekarza dentysty zdobyte w państwie niebędącym członkiem Unii Europejskiej, jeżeli zostały one uznane w jednym z państw członkowskich Unii Europejskiej.

Ponadto okręgowa rada lekarska wydawać będzie osobom, które będą chciały wykonywać zawód lekarza lub lekarza dentystry w innym państwie członkowskim Unii, zaświadczenia o posiadaniu przez te osoby kwalifikacji wymaganych w dyrektywach.

Do dnia uzyskania przez Rzeczpospolitą Polską członkostwa w Unii Europejskiej obywatele państw członkowskich Unii Europejskiej, którzy nie ukończyli studiów medycznych w języku polskim, będą zobowiązani zdać egzamin z języka polskiego na potwierdzenie jego znajomości.

Nowelizacja ustawy o zawodzie lekarza umożliwi ministrowi właściwemu do spraw zdrowia w ramach środków budżetowych, których jest dysponentem, dofinansować szkolenie specjalizacyjne w dziedzinach uznanych przez niego za priorytetowe.

Ustawa ponadto zrównuje z tytułem specjalisty w dziedzinie medycyny potwierdzone przez władze hiszpańskie kwalifikacje nabyte przed dniem 1 stycznia 1995 r. w drodze specjalistycznego kształcenia zakończonego egzaminem, a odpowiadające kwalifikacjom w zakresie danej specjalności wymaganym przez dyrektywy.

Ponadto wprowadzony został nowelizacją przepis umożliwiający posługiwanie się przez lekarzy i lekarzy dentystrów tytułem akademickim. Jest to tytuł nieznany dotychczas w ustawodawstwie polskim, nie odpowiada on tytułowi naukowemu ani stopniowi naukowemu. Uprawnienie do posługiwania się tytułem akademickim będzie możliwe wtedy, gdy nie odpowiada on nabytemu w toku kształcenia tytułowi zawodowemu, czyli tytułowi, który jest umieszczany na dyplomie ukończenia studiów.

Ustawa przedłuży również o rok zwolnienie z obowiązku złożenia egzaminu państwowego jako warunku przyznania prawa wykonywania zawodu lekarza lub lekarza dentystry osób kończących staż podyplomowy. Egzamin ten nie będzie wymagany w stosunku do osób, które ukończą staż podyplomowy przed dniem 1 października 2004 r. W obecnie obowiązującej ustawie jest to 1 października 2003 r.

Biuro Legislacyjne przygotowało jako propozycje trzy poprawki, które przedstawię. Mają one przede wszystkim charakter uściślający.

Pierwsza poprawka brzmi następująco – w art. 1 pkt 2 otrzymuje brzmienie: w art. 2 w ust. 2 skreśla się wyrazy „z zastrzeżeniem ust. 2a”; i lit. b – „uchyla się ust. 2a”. Poprawka ma na celu wyeliminowanie odesłania do skreślonego przepisu. W ustawie uchwalonej przez Sejm ust. 2a ustawy został skreślony, zatem uzasadnione jest wykreślenie odesłania do tego ust. 2a. Odesłanie to istnieje właśnie w ust. 2 ustawy, tak więc wydaje się, że ta poprawka jest jak najbardziej uzasadniona.

Poprawka druga brzmi następująco: w art. 1 w pkt 3 w lit. a po wyrazie „w zdaniu wstępnym” dodaje się dwukropek, a pozostałą treść oznacza się jako tiret pierwsze i dodaje się tiret drugie w brzmieniu – po wyrazach „5a” dodaje się wyrazy „i 5b”. Poprawka ma na celu doprecyzowanie odesłań do wyjątków od zasady. W obecnie obowiązującej ustawie w art. 5 ust. 1 w zdaniu wstępnym odesłania mamy dwa: do ust. 2 i 3 art. 5 i do art. 5a. Nowelizacja wprowadza rozbicie art. 5a na kolejny artykuł – art. 5c. Zgodnie z nowelizacją, art. 5a będzie dotyczył jedynie prawa wykonywania zawodu przez lekarzy, natomiast art. 5b będzie dotyczył prawa wykonywania zawodu lekarza dentystry. Uzasadnionym jest w takim razie w art. 5 w ust. 1 w zdaniu wstępnym doprecyzowanie odesłania do art. 5b, który został wprowadzony w nowelizacji.

Poprawka trzecia polega na wprowadzeniu kolejnego artykułu po dodanych art. 5a i 5b do ustawy. Jest to w druku nr 359 art. 1 pkt 5 ustawy – nowelizacją dodano, po art. 5a, art. 5b, 5c i 5d.

Przed dokładnym omówieniem tej poprawki chciałabym zwrócić uwagę na to, że w przepisie art. 5a został zachowany ust. 2 tego przepisu, który mówi o ważności wydawanych zaświadczeń na potwierdzenie zdobytych kwalifikacji. Po rozbiciu art. 5a na dwa kolejne wydaje się, że uzasadnionym jest wprowadzenie poprawki, ażeby również w przypadku przedstawiania zaświadczeń w stosunku do dentystów wprowadzić termin ważności takich zaświadczeń – będzie to również termin dwunastomiesięczny. Po prostu cudzoziemcy przyjeżdżający na terytorium Polski i składający dokumenty do okręgowej rady lekarskiej powinni przedstawić między innymi zaświadczenie o zdobytych kwalifikacjach. Takie zaświadczenie będzie ważne dwanaście miesięcy – tak samo, jak w przypadku lekarzy. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa senatorów chciałby zabrać głos w sprawie tej ustawy?

**Senator Bernard Drzeźła:**

Chciałbym usłyszeć jakieś wyjaśnienia odnośnie do kwestii znajomości języka polskiego – pisze tu bowiem pani, że do dnia uzyskania przez Polskę członkostwa w Unii kandydaci do wykonywania tego zawodu w Polsce będą zobowiązani zdać egzamin z języka polskiego – jak to będzie wyglądać po uzyskaniu przez nas członkostwa w UE?

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Aleksandra Sulkowska:**

Po uzyskaniu członkostwa w Unii Europejskiej osoba będzie musiała przedstawić tylko zaświadczenie o znajomości języka polskiego, egzamin nie będzie wymagany.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Proszę bardzo, pan senator Dzido.

**Senator Henryk Dzido:**

Panie Przewodniczący, mam pytanie, dlaczego w pktach 5b–5d nadaje się taką wielką rangę dokumentom państw Unii Europejskiej? Czy jeżeli ktoś uzyskał dyplomy, dokumenty na przykład w Stanach Zjednoczonych, w Australii, a nie są one poświadczane w państwie Unii Europejskiej, czy okręgowa rada lekarska będzie brać je pod uwagę, czy nie? Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Dziękuję bardzo.

Może skomasujemy pytania.

Proszę bardzo, pan senator Wielowieyski.



**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Pytanie do pani mecenas: czy ten termin dwunastu miesięcy jest już takim zwyczajowym terminem? Muszę powiedzieć, że nie spotkałem się z tym. Jaka tutaj może być alternatywa i skąd pani wzięła właśnie ten termin dla ważności zaświadczenia?

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Aleksandra Sulkowska:**

W stosunku do lekarzy dentystów została zaproponowana poprawka co do terminu ważności zaświadczeń taka, a nie inna z tego względu, że w art. 5a ust. 2, który będzie obowiązywał osoby starające się o prawo wykonywania zawodu, jest przepis, który przytoczę. Art. 5a ust. 2 brzmi następująco: zaświadczenia, o których mowa w ust. 1 pkt 1 i 2 mogą być przedstawiane w ciągu dwunastu miesięcy od daty ich wydania.

W konsekwencji rozbicia art. 5a na dwa artykuły, art. 5a będzie dotyczył lekarzy, a art. 5b będzie dotyczył lekarzy dentystów. Wydaje się, że uzasadnione jest wprowadzenie identycznego przepisu w stosunku do zaświadczeń przedkładanych przez lekarzy dentystów. Identyczny przepis funkcjonuje w tej ustawie i dotyczy lekarzy.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, mam parę pytań ogólniejszej natury. Po pierwsze, jest to projekt rządowy, tak? Tak. Posłowie, już po rozpatrzeniu ustawy przez Sejm, wykryli parę uchybień, mianowicie w ustawie w pewnych miejscach pozostaną stwierdzenia „lekarz stomatolog”. Nie zostało to wychwycone w trakcie prac legislacyjnych, a my jako Senat nie mamy prawa ingerować w te części ustawy, które nie są objęte nowelizacją, czyli my do artykułów, które nie były nowelizowane, nie możemy zgłaszać poprawek. Niestety, mogę pokazać – nie będę tego odczytywał – co najmniej trzy, cztery miejsca, w których tak jest.

Po drugie, mam takie wrażenie, że zupełnie sztucznie dopisano do tej ustawy sprawę przedłużenia terminu wejścia w życie egzaminu państwowego. To chyba nie jest akurat wymóg dostosowawczy do Unii Europejskiej, tylko najprawdopodobniej przy okazji nowelizacji dorzucono kolejne przesunięcie tego terminu.

I moja największa wątpliwość jest następująca: Proszę państwa, my tutaj właściwie w sposób szalenie naiwny się odkrywamy, otwieramy nasz rynek na napływ lekarzy z Włoch, Hiszpanii i jeszcze jedno państwo zostało wymienione. Nawet do końca nie wiadomo, czy będą to lekarze, bo oni mogą mieć inny dyplom i tak dalej. Tak więc w gruncie rzeczy po uchwaleniu tej ustawy, i oczywiście po wejściu do Unii Europejskiej, możemy się spotkać z napływem bardzo dziwnych fachowców, tak bym to delikatnie określił, których kwalifikacje nie będą tak do końca sprawdzone, a którzy być może będą wypierać naszych lekarzy i lekarzy stomatologów z rynku. Być może będą to fachowcy niewładający językiem polskim, którzy w zasadzie będą mieli ol-

brzymi kłopot z kontaktowaniem się z pacjentami. Oczywiście w różnych dziedzinach będzie to różnie wyglądać, bo może od chirurga ortopedy czy od histopatologa można mniej wymagać w sensie sprawności językowej, ale na przykład dla lekarza internisty, kardiologa czy psychiatry niewątpliwie jest to zasadniczy, jeśli można tak powiedzieć, warsztat jego pracy.

I mam co do tego olbrzymie wątpliwości. Obawiam się także napływu na nasz rynek lekarzy z drugiego kierunku, czyli z krajów, które prawdopodobnie wstąpią razem z nami do Unii Europejskiej, czyli z krajów leżących od nas na wschód – lekarzy litewskich, łotewskich czy słowackich.

Zastanawiam się, czy przypadkiem nie popełniamy tutaj błędu i czy jesteśmy już w tej chwili, po zamknięciu negocjacji, definitywnie skazani na uchwalenie ustawy w takim właśnie brzmieniu? Czy Ministerstwo Zdrowia uważa w pełni i z pełnym przekonaniem, że nie popełniamy tu błędu, czy nie okaże się za rok, za dwa czy za trzy, kiedy już będzie sprawa nie do odwrócenia, i do nas, i do państwa w konsekwencji, pojawiają się pretensje?

Pani senator Simonides, proszę bardzo.

### **Senator Dorota Simonides:**

Panie Przewodniczący, wydaje mi się, że art. 3, który mówi: „Ilekcio w przepisach obowiązujących jest mowa o lekarzu stomatologu, należy przez to rozumieć dentystę”, ujednocila to.

Chcę powiedzieć – nie twierdzą, że tak jest w krajach unijnych, ale przez przypadek może się zdarzyć – że zwiedzałam niedawno w Gruzji, w ramach OBWE, wyższą szkołę medyczną i kierunek studiów brzmiał „pierwsza pomoc medyczna”. To był kierunek studiów. I na moje pytanie, kto to jest, odpowiadano, że to jest lekarz pierwszej pomocy medycznej. I na przykład on przyjdzie do nas, i powiedzmy, że nawet...

*(Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak: To w zasadzie odpowiednik naszego ratownika medycznego.)*

Ja też mam te obawy, kim on będzie. Poza tym są między akademią medyczną a pielęgniarstkiem studium są na Zachodzie różne college. I jak to będzie rozwiązane w takich przypadkach? Jakiś technik dentystyczny u nas będzie stomatologiem? Znam takie przypadki: na Zachodzie ktoś jest technikiem dentystycznym, zanim zdobędzie tytuł... Czy nie będzie u nas tak, że oni zechcą od razu być lekarzami?

I trzecie pytanie: czy okręgowa rada lekarska ma takie uprawnienia jak, powiedzmy, Rada Główna Szkolnictwa Wyższego czy Centralna Komisja Kwalifikacyjna? Domyślam się, że ma uprawnienia równe ministerstwu, skoro w tej ustawie tak wiele od niej zależy. Dziękuję.

### **Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Dziękuję bardzo.

Uzupełnię wypowiedź pani senator Simonides. Już sam fakt zmiany określenia „lekarz stomatolog” na „lekarz dentysta” jest degradacją dla tych ludzi, dlatego że – to informacja dla nielekarzy – lekarz stomatolog był lekarzem kształconym według tego samego programu medycznego przez pierwsze dwa lata studiów, potem dopiero te kierunki się wyodrębniły na wydział lekarski i na kierunek stomatologiczny. I stomatolo-

gia, jak sama nazwa wskazuje, jest nie tylko nauką leczenia zębów, ale leczenia całej jamy ustnej i otaczających ją tkanek. W okresie świetności lekarze stomatolodzy mieli nawet prawo specjalizowania się w pokrewnych dziedzinach. Nie chciałbym daleko tego rozbudowywać, ale na pewno w laryngologii, być może też okulistyce i w kilku innych dziedzinach niejako bliskich. W tej chwili sprowadzenie tego do zawodu dentystry jest już dla tych ludzi degradacją i wiem, że przez długi czas był duży opór tego środowiska... No ale ostatecznie dzisiaj mamy tę ustawę na stole.

Pani senator Ferenc chciała jeszcze zabrać głos. Potem oczywiście oddam głos przedstawicielom resortu.

Proszę bardzo, Pani Senator.

**Senator Genowefa Ferenc:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chciałabym skierować pytanie do Biura Legislacyjnego. Mianowicie z wyjaśnień, które na którymś etapie wpłynęły w ostatnim czasie do Senatu, wynikało, że jeżeli, to, o czym mówił pan przewodniczący, znajdziemy w ustawie tego typu nieprawidłowości, ale zasadniczo niezmienną ustawę – na przykład, że w pięciu miejscach jest coś zmienione, a w trzech nie – wówczas mamy prawo wprowadzić porządkujące zmiany w Senacie.

I jeśli takie spostrzeżenia posłowie wnieśli, moglibyśmy po prostu uporządkować sprawę. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Wszystko jasne.

Proszę o krótkie wyjaśnienie panią mecenas, a potem głos zabierze pan minister.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Aleksandra Sulowska:**

Jak najbardziej nie ma co do tego przeszkód. Jeżeli poprawka będzie dotyczyła ustawy już uchwalonej przez Sejm i będzie miała charakter jedynie porządkujący lub ujednoliciający terminologię ustawy, to nie ma żadnych przeszkód, ażeby komisja zaproponowała takie poprawki.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Pani dysponuje tym materiałem, który otrzymaliśmy w kularach? Dobrze.

Proszę teraz pana ministra o wypowiedź, zresztą nie tylko pana ministra, dotyczącą ogólnego tła całej ustawy. Proszę powiedzieć, czy nie popełniamy błędu i czy musimy tę ustawę przyjąć dokładnie w takiej treści, a także czy nie jesteśmy może nadgorliwi wpuszczając na nasz rynek, niestety, konkurencję.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Janusz Opolski:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Proszę państwa, postaram się udzielić w miarę wyczerpującej odpowiedzi na państwa pytania i wątpliwości. Przede wszystkim oczywiście nie można wykluczyć, że w momencie, kiedy wejdziemy do Unii Europejskiej – a wejście do Unii Europejskiej związane jest z implementacją niektórych dyrektyw europejskich, jeszcze raz chcę podkreślić, że ta ustawa jest następnym krokiem do implementacji pewnych rzeczy, do których będziemy zobowiązani – niektórzy pracownicy fachowi, funkcjonujący w szeroko pojętym systemie opieki zdrowotnej na zachodzie Europy, będą szukali swojego miejsca w życiu w Polsce. Nie można tego wykluczyć, ale jednocześnie – ponieważ mimo wszystko możliwość podjęcia pracy w Polsce będzie związana z koniecznością posiadania umiejętności mówienia po polsku – resort stoi na stanowisku, że nie należy tego się specjalnie obawiać. To jest ta strona na zachód od nas.

Co do kolegów, którzy by chcieli przyjechać do Polski z innej strony, to pani senator Simonides ma rację w tym sensie, że – mówiąc bardzo ogólnie – poziom wykształcenia medycznego w Polsce jest ciut wyższy niż w różnych miejscach na wschód od nas, szczególnie w niektórych krajach Zakaukazia. Tym niemniej wypowiadamy konwencję praską o wzajemnym uznaniu dyplomów, która kiedyś funkcjonowała – właściwie niedługo ekspiruje – ale w takim układzie, że wszyscy ci, którzy kończyli wyższe uczelnie medyczne w tak zwanych krajach...

(*Głos z sali: W Związku Radzieckim.*)

Tak, właśnie. Było wtedy wzajemne uznawanie tych dyplomów. Ta konwencja będzie jednak wypowiedziana, w związku z tym, wszyscy ci, którzy chcieliby podjąć praktykę na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, będą musieli przejść taki proces, jaki będą musieli przechodzić również wszyscy ci lekarze, którzy nie pochodzą z krajów Unii Europejskiej.

Chcę tutaj odpowiedzieć panu senatorowi Dzido, że co do Stanów Zjednoczonych czy krajów, które nie są członkami Unii Europejskiej, to one nie uznają naszych dyplomów. W związku z tym wydaje się, że powinniśmy w stosunku do tych krajów zachować się w taki właśnie sposób, jak te kraje w stosunku do nas, czyli żądać nostryfikacji dyplomów w obie strony. I nie jest to sekowanie tamtego kierunku, tylko zachowywanie się w taki sposób, w jaki te kraje, a szczególnie Stany Zjednoczone, traktują naszych lekarzy.

Co do roli rady lekarskiej, to oczywiście jej rola jest bardzo specyficzna, jest określona ustawowo i jest to samorząd zawodowy, który ma pewne zadania wynikające z samorządności *per se*. Jednocześnie wykonuje on pewne zadania zlecone przez administrację rządową – zgodnie zresztą z ogólną zasadą pomocniczości państwa. I administracja czy też rząd zleca pewne wykonywanie tych zadań, na przykład prawo wykonywania zawodu jest wydawane przez radę lekarską, przez samorząd zawodowy, a nie – jak to drzewiej bywało – przez administrację rządową.

Co do kwestii, które podniósł pan przewodniczący, rzeczywiście ten termin o lekarskim egzaminie jest takim wtrętem – to zostało po prostu wprowadzone po to chyba, żeby w końcu tę sprawę zamknąć. Zapewne część z państwa pamięta, że terminy tego egzaminu przesuwają się prawie *ad kalendas graecas*, by za chwilę znów zostać przesunięte. Tak więc posłowie doszli do wniosku, zresztą resort zdrowia też nie był temu specjalnie przeciwny, żeby określić to konkretnie.

Co do dosyć skomplikowanego problemu kto jest lekarzem stomatologiem, a kto jest lekarzem dentystą, to postaram się państwu na to odpowiedzieć. Gdyby mi się to nie udało, to poproszę pana docenta, żeby zechciał dopowiedzieć coś w tej kwestii.

Po pierwsze, warto przypomnieć, że wiele, wiele lat temu – a właściwie nie tak wiele lat temu – dyplomy w Polsce nazywały się dyplomami lekarza dentysty, a nie lekarza stomatologa. W pewnym momencie, w 1995 r., zaczęliśmy wydawać dyplomy lekarza stomatologa. W różnych krajach europejskich jest bardzo różny sposób kształcenia ludzi, którzy generalnie rzecz biorąc, zajmują się zębami. I na przykład lekarz stomatolog w części krajów Unii Europejskiej jest kojarzony właściwie z lekarzem medycyny, który posiada specjalizację stomatologii i wykonuje zawód stomatologa. Z kolei zdarza się również tak, że dentyści, ale nie lekarze dentyści, tylko dentyści, są fachowymi pracownikami służby zdrowia, którzy mają bardzo ograniczone możliwości działania w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych tego typu.

Tak więc wydaje się nam, co zresztą zostało bardzo dokładnie skonsultowane z całym środowiskiem lekarzy stomatologów czy lekarzy dentyistów – którzy zaakceptowali tego rodzaju propozycję – że użycie sformułowania „lekarz dentysta”, czyli lekarz, który może robić wszystko łącznie z chirurgią szczękową i bardzo skomplikowanymi zabiegami tego typu, jest w chwili obecnej optymalnym rozwiązaniem. Bardzo szybko wrócimy do tego, że nie będzie niczym złym, jak powiemy do kogoś „dentysta”. Bardzo dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Czy pan docent chciałby coś dodać? Padło tutaj takie stwierdzenie, że nasi lekarze stomatolodzy zaakceptowali to, ale czy zaakceptowali też napływ takich półfelczerów dentyistycznych właśnie z Włoch, Hiszpanii i tego trzeciego kraju, który mi ciągle umyka. Czy to też jest brane pod uwagę, czy dopiero się okaże, jak się mleko rozleje, że pojawi się tutaj legalnie na rynku grupa takich „fachowców”, którzy będą brali się za interwencje w obrębie jamy ustnej, a naprawdę będą to – mówiąc naszym starym językiem – felczerzy?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia**

**Janusz Opolski:**

Z oczywistych powodów nie mogę odpowiedzieć, czy ta sprawa była szczególnie podnoszona w czasie dyskusji z Naczelną Radą Lekarską. Myślę jednak, że gdyby koledzy z naczelnej rady – również z jej części stomatologicznej, która jest bardzo aktywna – doszliby do wniosku, że rzeczywiście to jest jakiś problem, to by zgłosili swoje odrębne zdanie i ten dokument nie byłby traktowany jako dokument uzgodniony.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Jest z nami pani poseł Stanisława Prządka.

Pani była sprawozdawcą sejmowym tej ustawy. Czy nie poruszam tematu, który być może został całkowicie wyczerpany w debacie na etapie sejmowym? Jeżeli pomogłaby nam pani, a szczególnie dostarczyła argumentów, żebyśmy się nie bali tej ustawy, to byłbym bardzo wdzięczny.

**Posel Stanisława Prządka:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Jestem posłem sprawozdawcą Komisji Europejskiej, która zajmowała się dostosowaniem projektu ustawy o zmianie zawodu lekarza do przepisów obowiązujących w Unii Europejskiej.

Istotnie, w kilku kwestiach chciałabym się wypowiedzieć. Zacznę od sprawy zasadniczej, mianowicie projekt tej ustawy był poddany bardzo szerokiej społecznej konsultacji ze środowiskami lekarskimi. Wszystkie zawarte w niej propozycje rozwiązań zostały z samorządem zawodowym lekarzy i lekarzy stomatologów przedyskutowane, większość z nich została uwzględniona. Dla jasności obrazu powiem, że projekt ten został przedstawiony do zaopiniowania: Naczelnej Izbie Lekarskiej, Naczelnej Radzie Aptekarskiej, Naczelnej Radzie Pielęgniarek i Położnych, Ogólnopolskiemu Porozumieniu Związków Zawodowych, Ogólnopolskiemu Związkowi Zawodowemu Lekarzy, Ogólnopolskiemu Związkowi Zawodowemu Pielęgniarek i Położnych, Federacji Związków Zawodowych Pracowników Ochrony Zdrowia, Krajowej Sekcji Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność”. Większość zgłoszonych do projektu uwag została w tym projekcie ustawy, teraz już w ustawie, uwzględniona bądź przedyskutowana, w wyniku czego osiągnięto porozumienie.

To tyle tak tytułem wstępu, żebyśmy mieli orientację, że ten projekt był szeroko konsultowany ze środowiskami lekarzy i samorządów lekarskich.

Największe kontrowersje, jakie budziła ta ustawa, dotyczyły lekarskiego egzaminu państwowego, tak zwanego LEP, który jest już egzaminem zapisanym w ustawie o zawodzie lekarza. Termin jego wejścia w życie był kilkakrotnie przesuwany – ostatni termin, jaki został zapisany w ustawie, dotyczy 1 października 2003 r., czyli roku bieżącego. Gdyby nie został zmieniony, byłby już wprowadzony do stosowania.

Nasza komisja po wysłuchaniu środowisk, zarówno uwag i opinii Naczelnej Rady Lekarskiej, Parlamentu Studentów Polskich, rektorów uczelni medycznych w Polsce i, co najważniejsze, stanowiska ministra zdrowia, który stwierdził, że Ministerstwo Zdrowia jest przygotowane do wprowadzenia tego egzaminu w życie, bowiem te środowiska podnosiły różne kwestie – na przykład środowisko studentów zrzeszonych w parlamencie polskim...

### **Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Przepraszam, ale ten problem akurat tu się nie pojawił, nie był sygnalizowany jako problem jakiś kontrowersyjny. Prosiłbym raczej o poruszenie kwestii dotyczących tych wszystkich europejskich uzależnień.

*(Poseł Stanisława Prządka: Za chwilę o tym powiem, ale ponieważ było tutaj takie pytanie, że ten termin pojawił się w trakcie...)*

Uważamy, że to tylko taki wtwór. Resort też zgodził się, że sprawa tego egzaminu lekarskiego została troszeczkę dopisana na siłę – ale dobrze, skoro tak jest, godzimy się, niech już tak będzie i nie będziemy tego kwestionować. Cały czas natomiast jest kwestia napływu tych fachowców, półfachowców, ćwierć-fachowców, felczerów i tak dalej ze Wschodu, z Zachodu. To ta sprawa.

### **Poseł Stanisława Prządka:**

Jeśli chodzi o te kwestie, zostały one uregulowane w przepisach i wynikają z rozwiązań przyjętych w ramach Unii Europejskiej, zapisanych w aneksie do traktatu.

Obowiązek przyznania prawa wykonywania zawodu w tych przypadkach, o których pan przewodniczący był uprzejmy powiedzieć, spoczywa na państwie przyjmującym, ale po uprzednim uzyskaniu zaświadczenia od odpowiednich władz państwa, w którym dana osoba wykonywała zawód, potwierdzającego, że jest ona tam uprawniona do wykonywania zawodu oraz że wykonywała ten zawód przez ściśle określony czas. Przepisy ustawy mówią, że ma to być co najmniej pięć lat wykonywania zawodu w ciągu siedmiu lat przed przyjazdem do nas, do Polski – przed wystąpieniem o prawo wykonywania zawodu lekarza bądź też lekarza stomatologa w Polsce.

Tak samo problem został potraktowany w przypadku uzyskiwania specjalizacji medycznych nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej. Projekt ustawy stanowi, iż zostaną uznane za równoważne kwalifikacje potwierdzone dokumentem wydanym przez właściwe władze, na przykład hiszpańskie – bo to jest specyficzna sytuacja – potwierdzające formalne kwalifikacje w zakresie danej specjalizacji medycznej oraz zaświadczenie o zdaniu egzaminu specjalizacji. I taka regulacja odpowiada wymaganiom określonym w dyrektywach dotyczących właśnie omawianej kwestii. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze tylko jedno zdanie. Pani poseł tak potoczyła swoją wypowiedź, że zacząłem mieć wątpliwości, czy za chwilę nie dojdzie do rozdźwięku w środowisku izb lekarskich, bo dotychczas nie było mowy o samorządzie lekarskim i samorządzie lekarzy stomatologów, był to jeden wspólny samorząd. Jeżeli w tej chwili zaczniemy te grupy zawodowe coraz bardziej porządkować w odrębne grupy, to za chwilę może okazać się, że nowelizacja ustawy o zawodzie lekarza i o izbach lekarskich i tak dalej będzie kolejnym etapem.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Wydaje mi się, że sprawą tą bardziej należałoby zająć się w Komisji Zdrowia i tam będzie większe grono fachowców, którzy chyba jeszcze raz się nad tym pochylą.

Proponuję wrócić teraz do naszych uwag legislacyjnych. Wydaje mi się, że pierwsze dwie poprawki Biura Legislacyjnego, które zostały zaproponowane, są prawie oczywiste, czyli możemy nad nimi głosować od razu. Jeśli chodzi o trzecią poprawkę, poproszę jeszcze raz Biuro Legislacyjne o naświetlenie sprawy, ewentualnie jeszcze w kwestii poprawek dotyczących tych innych miejsc ustawy...

Czy jeszcze są jakieś wnioski legislacyjne?

Proszę bardzo.

**Senator Bernard Drzęzła:**

Jedynie drobna wątpliwość językowa, bo w języku polskim właściwie często słyszy się słowo „tiret” jako słowo rodzaju nijakiego, gdy francuski oryginał jest rodzaju męskiego, zresztą we francuskim języku rodzaj nijaki akurat nie istnieje. Czy jest to jakoś umotywowane względami lingwistycznymi?

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Tiret, tak? Proszę bardzo.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Aleksandra Sulkowska:**

W słowniku ortograficznym języka polskiego jest podany rodzaj nijaki.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Proponuję przystąpić do głosowań, skoro nie ma zgłoszeń innych wniosków legislacyjnych.

Pani Senator Simonides, zgadzamy się w stu procentach? Tak jest.

Pierwsza poprawka, oczywista, porządkująca, jest tam tylko zmiana odesłania.

Kto jest za? (9)

(*Głos z sali: Jednogłośnie.*)

Druga poprawka – doprecyzowanie odesłań do wyjątków od zasady.

Kto jest za? (9)

(*Głos z sali: Jednogłośnie.*)

Dziękuję bardzo.

Teraz poprawka trzecia.

Pani Mecenasz, proszę jeszcze raz wprowadzić nas, żebyśmy dokładnie wiedzieli, nad czym głosujemy.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Aleksandra Sulkowska:**

Proszę państwa, w dotychczas obowiązującym art. 5a, który dotyczy przyznania prawa wykonywania zawodu – zarówno lekarzom, jak i lekarzom denty stom – art. 5a ust. 2 mówi o terminie ważności zaświadczeń, którymi powinny legitymować się te osoby, które tutaj, w Polsce, starają się o przyznanie prawa wykonywania zawodu.

Zgodnie z ustawą uchwaloną przez Sejm, art. 5a dotyczyć będzie jedynie dokumentów przedstawianych okręgowej radzie lekarskiej przez osoby ubiegające się prawo wykonywania zawodu lekarza, natomiast lekarzy denty stom będzie obowiązywał art. 5b. Jego treść jest analogiczna do treści art. 5a. I w tym art. 5b nie ma mowy o terminie ważności analogicznych zaświadczeń – wydaje się więc uzasadnione, ażeby tę kwestię również uregulować.

Ponadto termin ważności wydawanych zaświadczeń, zgodnie z poprawką przygotowaną przez Biuro Legislacyjne, dotyczyłyby również zaświadczeń wydawanych na podstawie dodanego do ustawy art. 5c. Art. 5c mówi o tym, że okręgowa rada lekarska może uznać w stosunku do lekarzy i lekarzy denty stom pewne dokumenty lub inne zaświadczenia, które dokumentują zdobycie odpowiednich kwalifikacji. Tak więc wydaje się również uzasadnione wprowadzenie analogicznego zapisu w stosunku do terminu ważności tych zaświadczeń. Czyli poprawka ma na celu wprowadzenie zapisu, jaki obecnie obowiązuje w art. 5a ust. 2, do art. 5b i art. 5c.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Dziękuję bardzo.

Przedstawiciele rządu kiwają głowami potwierdzająco, a więc akceptują skorygowanie tego wyłapanego przez nasze Biuro Legislacyjne drobnego uchybienia.



Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem poprawki trzeciej? (9)

(*Głos z sali: Jednogłośnie.*)

Dziękuję bardzo.

Czy Biuro Legislacyjne może już w tej chwili sformułować poprawki? Ja je oczywiście autoryzuję.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu**

**Aleksandra Sulkowska:**

Bardzo mi przykro, Panie Przewodniczący, dokument z poprawkami dostałam dosłownie przed rozpoczęciem porządku obrad. Tak więc trudno mi teraz ustosunkować się do treści zaproponowanych poprawek.

**Zastępca Przewodniczącej Zbigniew Kulak:**

Dobrze, wobec tego zgłoszę je ewentualnie podczas debaty jako poprawki własne – z tym że od razu mówię: nie chcę autoryzować sugestii zmiany nazwy ustawy. Tego proszę nie przygotowywać, bo nie mam na to ochoty.

Czy państwo senatorowie w sprawie tej ustawy zgłaszają jeszcze jakieś propozycje? Nie widzę chętnych.

To wobec tego głosujemy nad całością ustawy, z tymi trzema poprawkami, które przyjęliśmy.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej ustawy? (9)

(*Głos z sali: Jednogłośnie.*)

Jednogłośnie, nie pytam więc, kto jest przeciw.

Wobec tego kończymy na tym.

Pozwolę sobie być sprawozdawcą tej ustawy z racji zainteresowania tą problematyką.

Dziękuję wszystkim gościom, dziękuję państwu senatorom.

Zamykam posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej.  
Dziękuję.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 48)*

